

(Il Messaggero - G.Lengua) Curva wyprzedana, publika z szalikami na szyi i być może jakimiś flagami. Pada zasadne pytanie: to koniec protestów kibiców? Absolutnie nie. Ci, którzy pojawią się na wielkim meczu Ligi Mistrzów, będą wyselekcjonowanymi kibicami, dokładnie takim rodzajem tifosi, których instytucje chciałyby oglądać na całym Olimpico (i wszystkich włoskich stadionach).

"Każdy musi siedzieć na swoim miejscu. Zabronione są transparenty bez autoryzacji, race, petardy i obelgi pod adresem instytucji i państwa", wyjaśniał tydzień temu komisarz Rzymu, Nicolo D'Angelo, na zakończenie spotkania między klubami i instytucjami publicznymi. Zatem takie właśnie będzie zachowanie kibiców w środę wieczorem. Cel osiągnięty? Po części. Gdyż znaczna część kibiców kupiła bilet z dwóch powodów: pierwszy wiąże się z wydarzeniem. Roma zagra przeciwko jednej z najlepszych drużyn na świecie, z piłkarzami mającymi uznanie na całym świecie. Drugi powód może wywołać seria zwycięstw Giallorossich, które przywróciły entuzjazm i pasję wśród tifosi. Obydwa powody nie zatrzymały kibiców również w obliczu drogich cen biletów (40% ligowych abonentów skorzystało z prawa pierwokupu): Curva Sud kosztuje 40 mln euro (wyprzedana), Distinti 60 euro, Tevere do 95 euro, a ceny na Monte Mario doszły do 110 euro.

Po raz ostatni Olimpico gościło około 55 tysięcy kibiców (na dziś sprzedano 45 tysięcy biletów, wśród nich 1000 dla gości, ale kolejka rośnie) w meczu Roma-Barcelona (57836) i jeszcze wcześniej Roma-Juventus (55040), w ostatnim meczu, gdzie ultras byli na swoim miejscu. Potem doszło do spadku: Roma-Udinese (25099), Roma-Bayer (36000), Roma-BATE (27489) i Roma-Milan (29777).

"Nasz zespół zaczyna się od środka boiska i kończy na wierzchołku Curva Sud. Bez tej części za bramką czujemy się bardziej samotni", wzywa coraz bardziej natarczywie Spalletti. Gdy przybył do Rzymu sytuacja była dla niego mniej jasna, ale teraz miał czas, aby przestudiować problem, zdając sobie sprawę, że protest będzie trwał do momentu gdy zostaną usunięte bariery na trybunie. *"Potrzebujemy waszego wsparcia",* mówił trener. W środę będzie, choć bardziej ciche.

Autor: abruzzo